Nr. 210 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 14 września 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 3 20
z dostawą do domu . . . „ 3 50
na prowincji . . . . „ 3 50
za granicą . . . . „ 5 55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rosja za politycznem zbliżeniem z Polską?

Dalsze ataki prawicy senackiej na reformę rolną.

Sprzeciwy i demonstracja klubów lewicy.

WARSZAWA. 12. września. (tel. wł.) Połączone komisje senackie przeżyły dzisiaj dzień pełen wrażeń. O godz. 10. rano sen. Woźnicki oświadczył, że wobec wprowadzenia do ustawy całego szeregu poprawek, niszczących jej podstawy, klub jego udziału w dyskusji brać nie może, a jedynie będzie uczestniczył w głosowaniu, by dopomódz tym senatorom, którzy łudzą się, że zdołają przeciwstawić się prawicy.

Sen. Biały (Piast) zgłosił wniosek o reasumpcję wszystkich pogarszających ustawę poprawiek i od tej reasumpcji uzależnił postępowanie klubu.

Sen. Posner (PPS.) poparł deklarację sen. Woźnickiego i oświadczył, że porzucanie obrad należy do środków ostatecznych ale w sytuacji przymusowej, w jakiej kluby prawicy stawiają zwolenników reformy rolnej, PPS. przerwie pracę w komisjach jako zupełnie bezcelową — o ile nie nastąpi zmiana.

Na znak protestu przedstawiciele PPS. i Wyzwolenia opuścili salę, zgłaszając, że wezmą udział dopiero w głosowaniu.

Obrady toczyły się dalej, poczem wbrew opozycji Piasta uchwalono poprawki, niweczące w dalszym ciągu ustawę rolną. Wobec tego sen. Buzek pod koniec posiedzenia złożył godność referenta. Marszałek mianował w jego miejsce sen. Bielawskiego (Zw. Lud. Nar.)

Gdy po przerwie popołudniowej zakomunikowano to komisji sen. Woźnicki zabrał głos wykazując, że marszałek przekroczył swe kompetencje, gdyż wybór referenta należy do komisji, względnie do jej przewodniczącego.

Nastąpiła konsternacja, poczem komisja przechodząc do porządku dziennego nad decyzją marszałka, przystąpiła do wyboru referenta. Większością głosów został nim sen. Bielawski.

—:::—

WARSZAWA. 12. września. (A. W.) Dyskusja w senacie na plenum, nad projektem ustawy o reformie rolnej odbędzie się we środę 16 b. m., głosowanie w poniedziałek 21 b. m. Ustawowy termin załatwienia przez senat sprawy reformy rolnej upływa dnia 24. września.

—:::—

Obrady nietoperzy.

Uchwalono m. i. bojkot endeków przy wyborach.

WARSZAWA. 12. września. — (tel. wł.) Podczas dzisiejszych obrad Zjazdu ziemian przewodn. I. sekcji (reforma rolna) przedstawił wnioski odnoszące się do reformy rolnej, które jednomyślnie przyjęto.

Przewodniczący sekcji ekonomicznej, Arkuszewski domagał się, aby listy zastawne były przyjmowane na rachunek podatku majątkowego, aby przyjmowano weksle rolników do dyskonta na 6 miesięcy, aby ułatwiono Tow. kredytowemu ziemskiemu i Bankom rolnym zaciąganie pożyczek zagranicznych, oraz pożyczek pod zastaw zboża. Przyjęto demagogiczny wniosek, stwierdzający, że rolnictwo ugina się (!) pod podatkami.

Imieniem sekcji politycznej Eustachy Sapieha postawił wniosek:

Nie wszystkie stronnictwa w sejmie, popierane przez ziemiaństwo w czasie wyborów, odpowiedziały oczekiwaniom, wobec czego na przyszłość ziemianie popierać będą tylko te stronnictwa, które konsekwentnie staną w czasie obrad po ich stronie.

Wniosek ten skierowany jest przeciw Zw. Lud. Nar.

Dalsze wnioski natury organizacyjnej domagają się utworzenia jednego zwartego stronnictwa obszarniczego. Na końcu wybrano delegację która ma rządowi przedłożyć uchwały Zjazdu, poczem Zjazd zamknięty został przez p. Lubomirskiego.

Dalsze załamywanie się banków.

WARSZAWA. 12. września. — (tel. wł.) Z Poznania donoszą: Jeden z najstarszych i poważniejszych banków wielkopolskich, Polski Bank handlowy znalazł się w trudnościach płatniczych, wobec czego rozciągnięto nad nim kontrolę sądową.

Kierownikiem jego był b. minister przemysłu i handlu p. Hącia, który przez jakiś czas pozostawał w ścisłych stosunkach z Bankiem kredytowym w Warszawie.

LWÓW. 12. września. (A. W.) Naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa krajowego p. Szymanowski przybył do Lwowa i przedstawił w lwowskim oddziale tegoż banku dyrektora p. Feliksa Merunowicza jako nowomianowanego dyrektora centrali z przeznaczeniem do Lwowa.

P. dyr. dr. Merunowicz objął wczoraj urzędowanie.

—:::—

Klęska Abd-el-Krima.

PARYŻ, 12. września. (AW). Ofenzywa trzech dywizji francuskich zmusiła wojsko Abd-el-Krima do wycofania się na północ. W kilku punktach frontu odwrót Rifenów przybrał charakter panicznej ucieczki. Wojska hiszpańskie wylądowały pod Alhucemas przywożąc nowe zapasy amunicji.

W Syrji.

JEROZOLIMA. 12. września. (AW). Wojska francuskie rozpoczną ofenzywę przeciwko Druzom dnia 13. b. m. Kierownictwo regularnych wojsk Druzów objąć mają oficerowie tureccy.

Niemcy zaproszone.

GENEWA, 12. września. (Pat). Nota Brianda, zapraszająca Niemcy do udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych, przesłana została ambasadorowi francuskiemu w Berlinie Margeridowi, który wręczy ją rządowi Rzeszy w poniedziałek lub wtorek.

Lotnictwo nasze nie ma szczęścia.

WARSZAWA. 12. września. (AW). Podczas wzlotów pasażerskich w Sierpcu, samolot, który wyleciał z pasażerem, zawadził kadłubem o budynek i spadł na ziemię. Aparat został rozbity. Pilot i pasażer wyszli cało.

Pr. 664/25
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułów, umieszczonych w czasopiśmie »Dziennik Ludowy« nr. 207 z dnia 11 września 1925 pod tyt.. »Ciszej Panowie« ... a) między słowami: reakcjoniści..... a: za bezdenną b) wojskowych ... a: Po silnych: c) od słów: doczekał się..., do końca tego artykułu zawiera znamiona występku z art. V. ust. z 17/12 1862 uznał dokonaną w dniu 10 września 1925 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz.p.p. nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł. p.

Lwów, dnia 11 września 1925. Niewiadomski.

Oficjalny głos rosyjski za trwałem zbliżeniem polsko-rosyjskiem.

Sowiecka Ajencja Telegraficzna (T. A. S. S.) donosi z Moskwy pod datą 10-go b. m.:

„Izwiestja“ w artykule wstępnym stwierdzają zwrot poważniejszej części społeczności polskiej w stronę polityki trwałego zbliżenia Polski do SSSR. Chociaż wpływy pewnych awanturniczych żywiołów w Polsce często się jeszcze przejawiają w tej lub innej formie, ale nadzwyczaj pomyślne zakończenie prac Komisji Mieszanej w sprawie zajść granicznych świadczy, że istnieje możliwość w najbliższej przyszłości położenia kresu tym zjawiskom.

„Izwiestja“ podkreślają, że dziś ustalenie bliskich stosunków gospodarczych jest dla obu krajów potrzebą wagi pierwszorzędnej.

Zarysowujący się pomyślny zwrot stosunku do SSSR. nasuwa niebezpieczeństwo nacisków na politykę polską ze strony Anglji, która

DĄŻY DO WCIĄGNIĘCIA POLSKI DO SWYCH PRZECIWSOWIECKICH PLANÓW.

„Izwiestja“ sądzą jednakże, że dążenia te połączone są z takiemi okolicznościami sprawy, które muszą wywołać w Polsce wielkie zaniepokojenie.

Anglja systematycznie przeciwdziała rozszerzaniu wpływów Polski na morzu Bałtyckiem, oraz utworzeniu związku polsko-bałtyckiego a jednocześnie próbuje godzić Polskę z Niemcami, marząc o pewnem zaspokojeniu Niemiec w kierunku wschodnim i o kompensacji dla Polski w innem miejscu.

System paktu gwarancyjnego zamierza znaczne

OSŁABIENIE WOJSKOWO- POLITYCZNEGO ZWIĄZKU FRANCJI Z POLSKĄ,

i zmniejszenie dla Francji możliwości czynnych wystąpień w dziedzinie urzeczywistnienia przymierza z Polską, co powinno pobudzić Polskę do trwałego polepszenia stosunków z SSSR.

Wytworzenie w Polsce trwałej opinji publicznej na rzecz długotrwałej polityki pokojowej w Europie wschodniej, będzie miało olbrzymie znaczenie, zwłaszcza, że taka polityka zupełnie odpowiada pokojowym dążeniom Rządu sowietów dostatecznie znanym z licznych oświadczeń jego odpowiedzialnych kierowników podnoszących, że sama historja właśnie stawia przed obydwoma państwami żądanie stworzenia trwałych i przyjaznych stosunków, nie bacząc na różnicę systemów państwowych w obu krajach.

Credo obszarników.

Na zjeździe ziemian w dniu 10. b. m. p. Aleks. Meysztowicz przedstawił „credo“ polityczne ziemian.

„1) Hołdowanie zasadom katolickiego Kościoła, z zapewnieniem swobody wyznań, niezagrażających moralności publicznej. 2) Siła zbrojna dla ochrony granic i honoru Polski. Stłumienie knowań wewnątrz państwa. 3) Uszanowanie prawa własności, zgodnie z Konstytucją. Nietykalność zapisów i fundacyj. 4) Walka ze wszystkiemi przejawami bolszewizmu w Polsce. 5) Zmiana systemu wyborczego do Sejmu, Senatu i Samorządów, 6) Trybunał Sądowy, wstrzymujący ustawy, niezgodne z Konstytucją. 7) Wzmocnienie naczelnej władzy państwowej. 8) Zrównanie praw sejmu i senatu. 9) Przestrzeganie prawa odwoływania się do sądów na zarządzenia administracyjne, wykonanie art. 59, 78 i 121 Konstytucji. 10) Walka z etatyzmem, zredukowanie rozchodów państwowych. 11) Reformy społeczne, przeprowadzone drogą ewolucji i z uwzględnieniem zasobów państwa. 12) Ochrona robotnika. Wolność pracy, wzmożenie jej intensywności. 13) Powszechne nauczanie. Rozwinięcie szkół zawodowych. Ochrona szkoły prywatnej. 14) Walka z zarządzeniami odpolszczającemi Kresy. 15) Ochrona praw Polaków poza granicami Polski“.

O ironjo! Obszarnictwo żąda „stłumienia knowań wewnątrz państwa“ a czemże innem są uchwały zjazdu ziemian w Rypinie żądające utworzenia „dyktatury ziemskiej“ i wzywające do „czynnej i biernej walki z reformą rolną“?

Czyż przygotowywanie walki z ustawą uchwaloną przez Sejm nie jest knowaniem?

Ciekawi jesteśmy jak ma wyglądać ta „walka ze wszystkiemi przejawami bolszewizmu w „Polsce“, przecież obszarnicy uważają za bolszewika każdego kto na ich interesy nie patrzy z ich punktu widzenia (prasa zależna od obszarnictwa nazywała bolszewikiem i premiera Wł. Grabskiego).

Żądają oni „zmiany ustawy wyborczej“ aby mając w „zrównanym sejmie i senacie“ większość, módz ustawy, które by ich zdaniem były jeszcze za demokratyczne „wstrzymać przez Trybunał Sądowy jako niezgodne z Konstytucją“.

Ciekawem jest żądanie aby wzmocnić władzę naczelną państwa, czyli tę tak przez prawicę, gdy obawiała się Piłsudskiego, okrojoną władzę prezydenta.

Aby to jednak zrobić należy zmienić Konstytucję co po przeprowadzeniu poprzednich uchwał da się łatwo osiągnąć, a zmiana ta znakomicie ułatwi pracę „Trybunału Sądowego“.

Pod pokrywką „wzmożenia intesywności pracy“ rozumieją obszarnicy walkę z 8-mio godzinnym dniem pracy gdyż ogranicza wolność osobistą robotnika na co „ochrona robotnika“ pozwolić nie może.

Jednem słowem bardzo dobrze dobrane żądania, gdy zostaną one osiągnięte dojdzie Polska do upragnionego celu i nie będzie już potrzebowała nic Włochom zazdrościć.

Es-pe.

—:::—

Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA, 12. września. Wczoraj w nocy na torze między Piotrkowem a Częstochową wykoleił się pociąg ciężarowy, przyczem 14 wozów uległo zniszczeniu. Wskutek zatarasowania toru komunikacja między Warszawą a Krakowem przerwana została na 5 godzin. Z personalu kolejowego jest kilka osób lekko rannych.

Olbrzymi samolot.

WIEDEŃ, 11. września. (Pat.) „Abendblatt“ donosi z Londynu: Pomiędzy Londynem a kontynentem został zaprowadzony największy kurjer napowietrzny, który będzie posiadał na swoim pokładzie restaurację oraz miejsce dla 50 pasażerów.

Krwawa środa w Dardanelach.

LONDYN, 11. września. (Pat). „Times“ z Jerozolimy. W środę powstała w Damaszku z powodu strzelaniny wielka panika. Grupa, złożona ze 100 więźniów, zbiegła z więzień. Wysłane wojsko strzelało za uciekającymi, przyczem 7 więźniów zostało zabitych, 8 ranionych, a 56 schwytano.

—:::—

H. UNGER.

KOT.

Ręce jego gorączkowo szukały w szufladach komody. Tu musiały być ukryte pieniądze, których szukał i które były mu potrzebne. — Wtem jakiś szmer doszedł jego uszu! Czyżby go ktoś podglądał? Począł nasłuchiwać. Ale to były tylko kroki sąsiadów na skrzypiących drewnianych schodach.

Był to przypadek, że dziś była właśnie niedziela. Nie przybył tu coprawda w zamiarze popełnienia morderstwa! Bynajmniej. Chciał tylko wydostać od starej kobiety, swojej ciotki trochę pieniędzy.

A teraz ogarniało go zdziwienie, gdy przypominał sobie poszczególne momenty mordu. Wszystko trwało zaledwie parę minut.

W kącie kanapy oparta była zabita przez niego staruszka. Na szyji jej widać było ślady jego palców i paznogci. Wszystko poszło łatwo gdyż stara była bardzo osłabiona poprzednią chorobą. Dokonał przestępstwa w szale, w zapaiętanniu, w gniewie na jej bezmyślne skąpstwo i głupotę. Głowa spadała jej na piersi, ręce były rozrzucone, a oczy patrzyły prosto przed siebie.

— Dlaczego broniła się tak zawzięcie? — Dlaczego usta jej wyrzucały tyle słów nienawiści i zemsty?

Morderca patrzył na swą ofiarę. Milczał i rozważał.

Nikt nie mógł wiedzieć, że był tu dziś w tym pokoju. Letnie poobiedzie wywabiło wszytskich z domu. Nikt nie mógł słyszeć głośnej sprzeczki, jaką prowadził z ciotką.

Nikt. To go uspokajało.

Wiedział dokładnie skąd pochodziły te pieniądze. Mąż tej kobiety także ich właściwie nie zarobił! O nie! Oszukał brata swego i zrabował mu dziedzictwo. I oto syn odbierał dług ojca! Czyż nie należał mu się on?

Przypomniał sobie, że był bardzo głodny. Nawet kromki chleba i kubka kawy nie otrzymał tu pomimo, że przyznał się otwarcie, że od kilku dni już nic nie jadł. Szydziła z niego, drażniła go i schowała klucze, gdy począł natarczywiej domagać się pieniędzy.

Wtedy ręce jego zacisnęły się dokoła jej szyji...

Nareszcie znalazł to, czego szukał. Na wierzchu leżała książeczka kasy oszczędnościowej. Ale zanim zdążyłby odebrać pieniądze, policja już by zwąchała pismo nosem. — Cisnął więc książkę w kąt. Cichy jęk zwrócił jego uwagę i przyspieszył bicie serca. Spojrzał w tę stronę i zauważył kota. Z pod przymkniętych powiek, kot patrzył bacznie i ze strachem. Przed nim stała podstawka z mlekiem.

Morderca patrzył na niego, jak na niespodzianego wroga i próbował go schwycić. Ale wystraszone zwierzę schowało się pod kanapę.

Wziął tedy książeczkę i położył z powrotem do szuflady.

Pomiędzy staremi sukniami znalazł sakiewkę, wypełnioną złotemi monetami. Czyżby stara posiadała większy majątek, niż przypuszczał? Ale wolał dalej nie szukać. To, co znalazł, wystarczało mu.

Zamknął więc szufladę, uporządkował pokój, zasłonił okna roletami i wyszedł. Przez otwarte drzwi raz jeszcze spojrzał do wnętrza pokoju. Stara zdawała się spać, tak dobrze była usadzona, obok niej przyciskając się bojaźliwie do jej sukni stał kot.

Zatrzasnął więc drzwi i począł schodzić ze schodów. Nie spotkał nikogo i zupełnie spokojnie wyszedł.

*

Po raz pierwszy od wielu miesięcy spał na wygodnem łóżku. Spał spokojnie, bez snów do samego południa.

Czy już odkryli przestępstwo jego? Czyby nie było lepiej pójść zobaczyć, co się tam dzieje? Nie, to byłoby nieostrożnie. Kupił więc kilka gazet i usiadł na ławce.

Nie znalazł nic. Odetchnął. Postanowił nie niepokoić się więcej. Przecież był zupełnie pewny. Nikt nie wiedział, że stara posiadała jeszcze jakich krewnych. Nikt go nie widział, nikt go nie znał.

Jakby przez nagle rozdartą zasłonę ujrzał znów pokój ów, otwartą szufladę, zamordowaną staruszkę na kanapie i kota... Kot był jedyną żyjącą istotą, która widziała morderstwo. Z trudem przypominał sobie wszystkie szczegóły. Jak to było? Przed kotem stał talerzyk z mlekiem. Biedne zwierzę będzie już zapewne głodne. I on był głodny, gdy rabował i mordował.

Głodny...

Prowokacyjne redukcje robotników w przemyśle metalowym

Zaledwie został zakończony w Warszawie strejk w przemyśle metalowym i dzięki ustępliwemu stanowisku robotników zażegnana została groźba bezrobocia w tym dziale przemysłu, a oto przemysłowcy gotują się do nowej prowokacji, godzącej w byt robotników metalowych.

Oto jak się dowiadujemy szereg fabryk zamierza przeprowadzić redukcję robotników, sięgającą w niektórych wypadkach aż do 40 proc. Przemysłowcy obłudnie podpisali umowę zbiorową, a obecnie po tygodniu chcą spowodować bezrobocie. Winę ponosi także i Rząd, który nie licząc się z konsekwencjami cofa zamówienia.

Pierwsza Fabryka Budowy Parowozów ogłasza, iż „wobec cofnięcia zamówień przez min. kolei — zostanie zredukowanych 760 robotników w okresie najbliższych dwuch miesięcy“. Władze kolejowe ograniczyły, jak stwierdza okólnik, zamówienia swe na r. 1926 do 7 parowozów.

W ten sposób będzie pozbawionych pracy 50 proc. robotników fabryki.

Pierwszej grupie redukowanych, wymówiono już posady. W odpowiedzi na to zarządzenie — robotnicy oświadczyli, że nie dopuszczą do redukcji, a raczej zgodzą się na zmniejszenie czasu pracy i przeciwstawią się wyrzuceniu na bruk tak licznej rzeszy robotników.

Również w szeregu innych fabryk zapowiadane są redukcje, mianowicie w fabryce Bormana, „Pocisk“, „Perkun“ itd.

Za przykładem przemysłowców warszawskich idą fabryki na prowincji, zapowiadając redukcję, jak to Ostrów w Poznańskiem (parowozy), „Cegielski“ w Poznaniu (wagony), Ostrowiec w Radomsku (wagony), Chrzanów (parowozy), Sanok (wagony). Dyrekcje tych fabryk motywują zamierzone redukcje cofnięciem dostaw przez min. kolei.

Zw. Zawodowy Metolowców (klasowy) zbiera obecnie za pośrednictwem swych Oddziałów materjały w tej sprawie i w najbliższym czasie zainterwenjuje u ministrów kolei, skarbu i pracy, żądając przedsięwzięcia wszelkich środków, aby nie dopuścić do katastrofalnego bezrobocia na najcięższy okres zimowy.

—:::—

Kongres Trade Unionów

Komuniści zwracają się z prośbą o pomoc.

LONDYN, 10 września (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Kongresu Trade Unionów w Scarborough zwolennicy ograniczenia autonomji poszczególnych unionów na rzecz Rady Generalnej wszystkich unionów, ponieśi porażkę w głosowaniu: za centralizacją oddano 1.787.000 głosów, przeciw 2.138.000. Jednocześnie prawie z ogłoszeniem rezultatu głosowania, przewodniczący Kongresu Trade Unionów otrzymał od centralnego komitetu stronnictwa komunistycznego depeszę, w której komitet zwraca uwagę Kongresu na decyzję, powzięte przez władze angielskie co do stosowania bardziej radykalnych środków w przeciwdziałaniu akcji komunistycznej. W depeszy swej komuniści wzywają Kongres do stworzenia jednego frontu robotniczego wraz z ich towarzyszami armji i marynarki.

Adolf Brisson.

W Paryżu zmarł niedawno w 65 roku życia Adolf Brisson, jeden z najwybitniejszych krytyków teatralnych we Francji. którego imię głośne było daleko poza jej granicami, dzięki fejletonom, zamieszczanym przez lat blisko 20 na łamach dziennika „Le Temps“.

Światowa poczytność tego dziennika pozwoliła — Brissonowi być informatorem niemal całej kuli ziemskiej o teatrze francuskim. Od niego dowiadywała się Europa i Ameryka o tem, co dzieje się w sztuce francuskiej. Jemu też zawdzięcza teatr francuski tę szeroką propagandę, która nie miała i nie ma sobie równych.

Świetny, stylista, prozaik pierwszej rangi, głęboki i subtelny znawca języka ojczystego, którym władał po mistrzowsku, pozostawił po sobie Brisson bogaty dorobek krytyczny, który długo jeszcze interesować będzie nietylko francuzów, lecz i teatrologów innych krajów, tembardziej, że działalność jego przypada na okres dla twórczości dramatycznej i dla teatru przełomowy. Zebrane w 9 tomach pt. „Le Theatre“ jego krytyki stanowią niezastąpione źródło do dziejów teatrów paryskich w pierwszej ćwierci 20-go stulecia.

Katastrofa samolotu.

HONOLULU. 11. września. (Pat.) Jedna z łodzi podwodnych. w odległości 15 mil na wschód od Hawai odnalazła olbrzymi hydroplan który zaginął przed dziesięciu dniami. Łódź pracuje nad wyratowaniem znajdującej się przy życiu załogi i holuje samolot do najbliższego portu.

—::—

Znał on dobrze wszystkie przyzwyczajenia starej. Wszystko co było potrzebne kupowała sama. Ale że była osłabiona, więc nie zwróci to zapewne niczyjej uwagi, gdy tego dnia nie wyjdzie z mieszkania. Nie posiadała przecież ani znajomych, ani krewnych. Mógł zatem liczyć, że przejdzie jeszcze kilka dni, zanim ją znajdą. Rzucił gazety i poszedł do miasta. Tu wstąpił do restauracji i zjadł obiad. Wypił także kilka szklanek i to dodało mu odwagi.

W nocy coś go raptownie zbudziło ze snu. Był sam, nikt go przecież nie szukał, a jednak dziwny lęk poczynał mu się zakradać do serca Zapalił lampę i rozejrzał się po pokoju. Nikogo nie było. Ale tam w kącie ten cień?! — Wyglądał, jak zaczajony kot! Nie, to był tylko cień! Przecież nie będzie się obawiał kota, który pozostał tam w pokoju?...

Ale biedne zwierzę było zapewne głodne! Czuło głód tak jak i on. Wstał, ubrał się i cichaczem wyszedł z pokoju pozostawiając pieniądze na stole. Gdy już dniało, podchodził do wsi i wstąpił do szewca. Ale nie znalazł roboty. Poszedł więc do karczmy. Tam wyjmowano właśnie gorące pieczywo z pieca.

Kupił ogromną bułkę i postawiono przed nim kawę i dzbanek doskonałego gorącego mleka.

Mleko!

I znów przed oczami jego powstał obraz owego pokoju i zamkniętego w nim kota. Widział pusty talerzyk i głodne zwierzę. miotające się w mroku ciemnego pokoju. Widział jak tuli się do zabitej i jak szuka potrawy. — Kot musiał przecież zdechnąć z głodu, jeżeli dotychczas nikt nie wszedł do pokoju. A może już nie żył?

Gdy gospodarz wszedł z powrotem do izby. morderca spytał go, czy mógłby zabrać mleko? Otrzymał mały dzbanek i opuścił oberżę. Szybkim krokiem pobiegł prosto przed siebie. Teraz miał cel. Pragnął nakarmić kota! Nie mógł dopuścić aby biedne zwierzę umarło, z głodu! Nie mógł! Śpieszył się. a uśmiech igrał na jego bladej twarzy. Szedł do miasta. Oto pierwsze domy przedmieścia. Człowiek szedł szybko. O morderstwie zupełnie nie pamiętał.

Nie zauważył też mężczyzny, który stał na rogu ulicy i obserwował wejście domu.

Wszedł prędko na schody i znów nikogo nie spotkał. Zdziwiło go. że drzwi do pokoju starej są otwarte. Wszedł i rozejrzał się. Pokój był zupełnie pusty. Słońce padało przez mętne szyby i rzucało jasne plamy na białą podłogę. Człowiek począł szukać kota i wołać go. Ale nie znalazł nic.

Nie zdążył się odwrócić. gdy poczuł na karku swym ciężką pięść. Począł się bronić.

— Czego pan chce?! — wołał w rozpaczy.

Policjant roześmiał się i usiłował wyprowadzić go z pokoju.

Ale morderca ustąpił dopiero wtedy, gdy mu pozwolono zostawić na spodeczku przyniesione ze sobą mleko.

Potem poszedł pokornie za policją.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 13 września.

BOLESŁAW DOMANIEWSKI, wybitny muzyk-pianista oraz dyrektor Tow. Muzycznego w Warszawie zmarł onegdaj.

WOJEWODA LWOWSKI Dr. PAWEŁ GARAPICH rozpoczął w dniu 10. września 1925 czterotygodgodniowy urlop wypoczynkowy. — Zastępstwo na czas nieobecności Pana Wojewody objął Naczelnik Wydziału Adam Karchesy.

PRÓBA GASZENIA OGNIA. Dnia 13. b. m. o godz. 4-tej popołudniu, urządzamy na Targach Wschodnich, obok wieży wodnej próbę gaszenia ognia, aparatami krajowego wyrobu m. „Record“.

Dom handlowy i techniczny „Pilot“ zaprasza do wzięcia udziału przedstawicieli instytucji państwowych, miejskich zakładów przemysłowych oraz publiczność.

WPISY NA KURSY PRZEMYSŁOWE PATRONATU. Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu we Lwowie przystępuje do urządzenia z ramienia Wydziału samorządowego szeregu kursów zawodowych z zakresu: 1) krawiectwa damskiego, 2) bieliźniarstwa, 3) szycia i początków kroju, 4) szewstwa 5) wyrobu obuwia domowego, 6) stolarstwa, 7) trykotarstwa ręcznego, 8) trykotarstwa maszynowego, 9) modniarstwa, 10) hafciarstwa, 11) koronkarstwa, 12) koszykarstwa galanteryjnego, 13) kilimkarstwa, 14) wyrobu kwiatów sztucznych, 15) księgowości i kalkulacji rękodzielniczej, 16) kompozycji rysunku zdobniczego z zakresu krawiectwa damskiego i bieliźniarstwa, 17) nauki harmonji barw dla krawczyń, modniarek, kwieciarek, kilimkarek etc.

Powyższe kursy krajowe będą organizowane w miarę zgłoszeń od 15. września b. r. i obejmą zależnie od programu nauki, przeciąg czasu od 6 tygodni do 10 miesięcy (przeważnie 4 i pół miesiąca). Na kursy będą przyjmowane osoby, które w danym zawodzie już pracują i wiedzę swoją pragną uzupełnić a w niektórych działach także i takie, które przemysłu dopiero zamierzają się wyuczyć. Wpisy przyjmuje i informacji udziela Biuro Patronatu we Lwowie (pl. Smolki 3, III. p.) codziennie od 11—1-szej w poł. Wcześniej zgłaszający się mają pierwszeństwo. 854—3

DZIECI NIE POZOSTAWIAĆ BEZ DOZORU. Wincenty Dec, zam. przy ul. Inwalidów, doniósł policji, że przed dwoma tygodniami dwaj chłopcy dopuścili się gwałtu na jego 6-cio letniej wychowanicy Marji U., zwabiwszy dziecko w porze południowej do ogrodu obok Domu Inwalidów. Zbrodni tej dopuścili się 12-letni Michał Malec i 15-letni Emil Schrutz. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

PODRZUCENIE NOWORODKA. Wczoraj wieczorem znaleziono w bramie domu przy ul. Kubasiewicza pod l. 9, podrzucone niemowlę, płci żeńskiej, liczące około 5 dni życia. Podrzutka oddano Miejskiemu komisarjatowi VI dzielnicy.

FATALNE SKUTKI IGRASZEK SAMOCHODOWYCH. „Kawalerskie“ jazdy, uprawiane przez właścicieli aut, powodują wiele nieszczęśliwych wypadków, oraz kalectw. Czasami podobne jazdy na złamanie karku kończą się fatalnie dla samych automobilistów. Wczoraj popołudniu zderzyły się na pl. Halickim auta nr. 7887 i nr. 7585, przyczem obie maszyny zostały uszkodzone. Samochodami tymi kierowali Tadeusz Matula, oraz Paweł Gołogowski.

Stefan Trembecki, kierując samochodem nr. 7829, najechał w szalonym pędzie na przechodzącą ul. Zamarstynowską Katarzynę Kałużko. Potrącona ofiara dzikiej jazdy upadła na bruk i doznała ciężkich obrażeń. Odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala.

NIE RZUCAĆ ODPADKÓW OWOCÓW NA CHODNIKI. Adolf Klaftel, przechodząc ul. Krakowską, poślizgnął się, nastąpiwszy na śliwkę przyczem upadł i złamał nogę powyżej kolana.

MORDERSTWO I CIĘŻKIE ZRANIENIE. Sylwester Skowron, lat 33, rolnik, zam. w Sielcu pow. żółkiewskiego, został przedostatniej nocy zamordowany przez uduszenie. Policja zarządziła poszukiwania za zbrodniarzami.

Nowak Mięłuch, zam. w Starym Siole, pod Łuckiem, podczas sprzeczki ze swym sąsiadem Mikołajem Leszczukiem o skoszoną trawę ugodził kosą wspomnianego i ciężko zranił go w oko. Leszczuka przywieziono do szpitala we Lwowie, Miętucha zaś aresztowała policja.

ZGINĄŁ GWAŁTOWNĄ ŚMIERCIĄ PODCZAS JAZDY NA „GAPĘ“. 22-letni Dmytro Barabach, z Horoszowa, pow. Sądowa Wisznia, jechał onegdaj popołudniu bez biletu ze Lwowa do wsi rodzinnej. Aby uniknąć kontroli, Barabach wylazł na dach wagonu i usiadł koło budki konduktorskiej tyłem obrócony do kierunku jazdy pociągu. Pomiędzy stacjami Zimna Woda a Suchawola, we wsi Konopnica, znaduje się most nisko wzniesiony ponad torem. Barabach nie spostrzegł grożącego mu niebezpieczeństwa i niespodzianie ugodził głową i plecami o belkowanie mostu, ponosząc śmierć na miejscu. Podczas sądowej sekcji zwłok stwierdzono, że nieszczęsny doznał pęknięcia kręgosłupa, oraz zmiażdżenia piersi.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Józef Pawłowski ładując beczkę na wóz w Rynku, doznał ciężkiego zgniecenia nogi.

M. Knopf zgłosił się w Pogotowiu rat. ze złamaną ręką.

Włodzimierz Alpiński, urzędnik Kuratorjum, wyskakując z tramwaju w ul. Grodeckiej upadł przyczem potłukł się boleśnie.

Psy pokąsały M. Gaszyckiego i Marję Kuryłas.

ZEGAREK, BIELIZNA, ROWER i t. p. ŁUPEM ZŁODZIEJI. Nieznany kieszonkowiec skradł w wozie tramwajowym ks. Piotrowi Świeżkowi złoty zegarek, wartości 400 zł.

Ze strychu realności przy ul. Śniadeckich pod l. 4. skradziono bieliznę na szkodę M. Palusikowej, wartości 100 zł.

Z ganku realności przy ul. Zygmuntowskiej skradziono rower na szkodę Wiktora Dukora.

Anna Kłos, robotnica, zam. przy ul. Żółkiewskiej, doniosła policji, że jej sublokator Stefan Szowina skradł z otwartego kufra 110 zł. w gotówce, poczem zbiegł.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Wyjazd robotników do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Stanisławowie ogłasza:

Rekrutacja robotników i robotnic do roli i kopalń na wyjazd do Francji odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Stanisławowie dnia 21. i 22. września b. r.

Potrzebne dokumenta: 1) Legitymacja z fotografją wystawioną przez gminę lub Starostwo; 2) Metryka chrztu lub odpis metrykalny; 3) Świadectwo moralności; 4) Świadectwo przynależności.

Nadto Mężczyźni, którzy nie mają ukończonych lat 26 a są zdatni do służby wojskowej (kat. „A“) tudzież ci, którzy przed komisją wojskową jeszcze nie stawali, wykazać się muszą zezwoleniem Powiatowej Komendy Uzupełnień. Innym wystarczy książeczka wojskowa. Chłopcy do lat 17. dokumentów wojskowych nie potrzebują.

Niepełnoletni wykazać się muszą zezwoleniem rodziców lub opiekuna, poświadczonem przez gminę.

Kobiety poniżej 21 lat przyjmowane nie będą.

Zakontraktowani odjadą do Mysłowic dnia 26-go września 1925 r. — Na kolej potrzeba 12 złotych.

Uwaga: Mężczyźni do kopalń przyjmowani będą tylko do lat 35. Choroby i wady jak: trachoma, żylaki, świerzb, przepuklina, wole, brak palców i t. p. wykluczają od przyjęcia.

Walne zebranie Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Doroczne Walne zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w Krakowie dnia 1. i 2. listopada z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego. 2) Praca wśród młodzieży. 3) Robotnicze szkoły praktyczne. 4) Praca na terenie związków zawodowych. 5) Koła samokształcenia. 6) Wybory 5-ciu ustępujących członków Zarządu Głównego. 7) Wolne wnioski.

Przypominamy, że w myśl statutu, wnioski winny być złożone Zarządowi Głównemu na dwa tygodnie przed Walnem zebraniem.

Oddziały do dn. 20. b. m. winny nadesłać Sekretarjatowi Generalnemu sprawozdania z działalności według rozesłanego kwestjonarjusza.

Prezes Zarządu Głównego T. U. R.
(—) IGNACY DASZYŃSKI.

Sekretarz Generalny
(—) STEFAN KOPCIŃSKI.

Święty Antoni Padewski emerytowanym jenerałem.

Przed czterystu coś laty, wice-król portugalski odniósł w Brazylji nieoczekiwane zwycięstwo w dzień św. Antoniego i przez wdzięczność za to mianował św. Antoniego nietylko patronem zwycięskiego pułku, ale także pułkownikiem, za którego żołd wypłacany był zakonowi. Wszystko jednak ma swój kres. Jak inne rządy, tak i rząd brazylijski zarządził oszczędności w swym budżecie. Postanowiono więc znieść wypłacany dotychczas św. Antoniemu żołd. Trudność jednak polegała na wynalezieniu formuły, któraby nie ubliżała godności świętego. Zgodzono się w końcu na taką uchwałę: „Pułkownik 7-go pułku św. Antoni Padewski, po czterystu latach wyśmienitej służby, mianowany jest jenerałem i przeniesiony w stan spoczynku“.

Skazanie zamachowca Trojanowskiego.

WARSZAWA, 12. września. Wczoraj sąd okręgowy warszawski rozpatrywał proces Czesława Trojanowskiego, sprawcy wybuchu bomby na Starem Mieście w Warszawie.

Trojanowski odpowiadał tym razem jako redaktor pisma „Walka Ludu“ za podburzanie do czynów antypaństwowych.

Sąd skazał Trojanowskiego na półtora roku więzienia.

4 lata więzienia dla komunisty w Niemczech.

BERLIN, 12. września. Wczoraj zapadł wyrok w procesie komunistów, toczącym się od dłuższego czasu. Główny oskarżony Masłow skazany został na 4 lata i 2 miesiące więzienia przeciw trzem innym oskarżonym zastanowiono dochodzenie z powodu amnestji.

„W r. 1914 brakło strażniczki pokoju, Polski“.

Mowa min. Skrzyńskiego na Lidze Narodów.

GENEWA. 12. września. (Pat.) Na zgromadzeniu Ligi narodów min. Skrzyński wygłosił onegdaj następujące przemówienie. Kiedy po raz ostatni miałem zaszczyt zwrócić się z tego samego miejsca do wysokiego zgromadzenia w roku zeszłym, oświadczyłem, że w imieniu mego rządu położę podpis Polski pod prótokółem genewskim. Akt ten miał się stać wspólną kartą międzynarodowego prawa narodów.

Nowy świat zaczął szukać bezpieczeństwa

NIE W MATERJALNEJ RÓWNOWADZE MOCARSTW, LECZ RACZEJ MORALNEJ.

i jest wielkim zaszczytem dla państw, które przynoszą tu świadomość i rzeczywistość wielkich sił materjalnych a pomimo to łączą się wzajemnie, aby razem szukać bezpieczeństwa we wspólnym wysiłku ludzkiej solidarności.

Nasz udział jest następujący: Zgromadzenie zaleciło wszystkim członkom Ligi narodów nader poważne rozpatrzenie protokołu w sprawie pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych. Nasze wysiłki będą dążyły ku urzeczywistnieniu w zespole z innymi narodami wielkich zasad, które tam są zawarte.

Rząd mój przyjął je sądząc, że staną się one wspólnymi dla wszystkich.

GDY TO SIĘ JEDNAK NIE STAŁO

oświadcza, że pozostanie im wierny. Sądzę, że mogę wyrazić nadzieję, że protokół pozostanie dla wszystkich interpretacją, która stanowić będzie podstawę autorytetu paktu Ligi narodów. Rozumiem to w ten sposób, że państwa które mają wyższe powody, aby się nie wiązać zaleceniami protokołu stanowić będą w przyszłości jedyną solidną podstawę i środki do wypełnienia braków.

Osobiście oświadczam, iż uważamy wojnę za zbrodnię. Pragniemy zawrzeć traktaty arbitrażowe co do wszelkich zatargów. Pragniemy sprawiedliwości opartej na prawie, gdyż poszukiwanie sprawiedliwości poza prawami, stanowi rewolucję. System arbitrażu nasuwa i wymaga określenie pojęcia napastnika (Agresseur) Określenie to powinno być proste, jasne, automatyczne, unikające wszelkimi siłami dwuznaczności. Na tej drodze w tym kierunku i w tej myśli będziemy współdziałali wszelkimi siłami z głębokiem przekonaniem, że służąc naszym interesom, służymy wielkiej, ogólnej sprawie pokoju.

Gdybyśmy byli wolni w roku 1914, to albo straszliwa zawierucha wojenna, która wstrząsnęła wszystkimi podstawami świata, nie byłaby przeszła nad światem, lub nie trwałaby tak długo. W roku 1914 brakowało jednej strażniczki pokoju Polski.

Francja za paktem bezpieczeństwa.

GENEWA. 12. września. (Pat.) Na piątkowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów p. Paweł Boncourt wygłosił wielką mowę, w której wystąpił w obronie protokołu, polemizując przytem z wywodami delegata angielskiego. Mówca przypomniał podstawowe idee protokołu wskazując, że formuła Herriota: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie w całości swej i kolejności mogą być jedynie podstawą zawieranych obecnie paktów, że pakty odrębne, były przewidziane w protokole i że tylko przez coraz liczniejsze ich zawieranie można osiągnąć istotne podstawy pokoju. Jako przykład Boncourt przytoczył stwierdzone już w czasach obecnych rokowania o konieczności zawarcia i przygotowania dwóch paktów zachodniego i wschodniego.

Nacjonalist. Niemcy przeciw paktowi.

WIEDEŃ, 12. września. (Pat). „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina: Pisma wszechniemieckie w dalszym ciągu prowadzą kampanję przeciw rokowaniom w sprawie układu o bezpieczeństwie.

„Lokalanzeiger“ podaje pogłoski, wedle których na ogólnej konferencji ministrów spraw zagranicznych ma się odbyć spotkanie Brianda z Stresemannem w cztery oczy.

Defraudant Kolnik nie będzie wydany Polsce.

WIEDEŃ. 12. września. W sprawie wydania głównego bohatera afery dolarowej Kolnika, zaszedł senzacyjny zwrot.

Okazuje się, że dr. Kolnik przebywał w r. 1918 do 1919 w Wiedniu i w tym czasie uzyskał prześ opcję obywatelstwo austrjackie. Władze austrjackie wahają się wobec tego Kolnika jako obywatela austrjackiego wydać władzom polskim. Wobec tego sprawa Kolnika mogłaby być przeprowadzona tylko w Wiedniu.

Wyrok na fałszerzy 50 złotówek.

KRAKÓW. 12. września. Po czterodniowej rozprawie zapadł wyrok na szajkę fałszerzy banknotów 50- złotowych. Oskarżeni otrzymali ciężkie kary, a mianowicie główny oskarżony Weinstein skazany został na 15 lat więzienia, Weiss na 10 lat, Wiśniewski na 8 i pół roku, Steinberg i Pałka na 3 lata. Seliger na 2 i pół roku.

Głąbiński w kryminale.

WARSZAWA, 12. września. Aresztowany — jak donosiliśmy — Józef Głąbiński, główny „bohater“ afery z dostawami wojskowemi, został z nakazu sędziego śledczego osadzony w więzieniu.

Jak słychać, poza oszustwami przy dostawach Głąbiński ma na sumieniu sprawę fałszerstw dokumentów wojskowych.

Wyjazd prem. Grabskiego do Poznania.

WARSZAWA. 12. września. (A. W.) Premier Grabski przyjęty został wczoraj wieczorem przez prez. Wojciechowskiego, który informował się przed swym wyjazdem o ogólnej sytuacji politycznej, a w szczególności o wyniki narad Komitetu Ekonomicznego Rady Min. Prem. Grabski wyjeżdża dziś do Poznania, gdzie na bankiecie, który wyda Izba Rzemieślnicza wygłosi przemówienie o sytuacji ogólnej i planach rządu. W związku z tem udaje się do Poznania wiele osób z kół parlamentarnych i politycznych.

—:::—

Wielki strejk demonstrac. funkcjonarjuszy państw. w Austrji.

WIEDEŃ. 12. września. Nędza, w jakiej znajdują się funkcjonarjusze państwowi w Austrji przez długi czas ze względu na „sanację“ przeprowadzaną przez chrześcijańsko-socjalnych tolerowana, znalazła wreszcie swój wyraz w wielkim ruchu strejkowym, który objął olbrzymią część pokrzywdzonych. Strejk ten, w dniu 10. b. m. doszedł do punktu kulminacyjnego. We wszystkich urzędach przerwano pracę a masy urzędników wszystkich stopni i kategorji ruszyły pochodem do „Volkshall“, gdzie odbyło się zgromadzenie. Po przemówieniu przewodniczącego Związku funkcjonarjuszy państwowych Jenickiego, przyjęto jednomyślnie rezolucję, przedłożoną przez niego imieniem wszystkich organizacji. Brzmi ona w streszczeniu:

Funkcjonarjusze państwowi z wszystkich krajów związkowych, zgromadzeni w Wiedniu oświadczają, że z największą lojalnością stanęli przed trzema laty do pracy nad rozbudową austrjackiego gospodarstwa państwowego i dla tego dzieła ponieśli wiele ofiar. Ofiary te polegały nie tylko na tem, że setki tysięcy z ich szeregów uległy nielitościwej redukcji ale również na tem, że klasa urzędnicza ograniczała coraz bardziej warunki egzystencji życiowej.

Ostatni atoli okres sanacji postawił ogół urzędników przed wymogami, które tak pod względem gospodarczym jak i moralnym nie są możliwe do przyjęcia.

Ogólne przedstawicielstwo urzędników jest tedy zmuszone domagać się od rządu, aby postarał się wszelkiemi siłami o rozszerzenie ram normalnego budżetu, co umożliwi wypełnienie słusznych a skromnych żądań tak urzędników czynnych jak i emerytów.

Zgromadzeni równocześnie oświadczają, że z niegiętą wolą dążyć będą wszystkimi, nawet najostrzejszymi środkami do osiągnięcia swych celów.

Po przyjęciu tej rezolucji zgromadzenie rozwiązano. Tymczasem i przed ratuszem odbyła się wielka demonstracja, gdzie wygłoszono szereg mów, poczem skierowano się w wielotysięcznym pochodzie witanym w ulicach okrzykami sympatji ku parlamentowi.

Po ukończeniu strejku demonstracyjnego wszyscy uczestnicy powrócili do swych biur do pracy.

O demonstracyjnych zgromadzeniach i pochodach donoszą z Gracu, Lincu, Salzburgu i Klagenfurtu. Wszędzie demonstracje odbyły się według ułożonego programu i wszędzie przyjęto rezolucję wiedeńską.

Katastrofalne wrażenie w Genewie.

WIEDEŃ. 12. września. Pisma wieczorne donoszą z Genewy, że strejk urzędników państwowych wywołał w Genewie katastrofalne wrażenie.

—:::—

Import zboża polskiego do Niemiec drogą na Czechy.

BERLIN. 12. września. Niemiecko- narodowa frakcja w sejmie pruskim wystosowała do rządu swego interpelację, w której stwierdza, że pomimo wojny gospodarczej z Polską zboże polskie w olbrzymich ilościach jest importowane przez Czechy do Niemiec. Ponieważ zboże to jest znacznie tańsze od cen rynków światowych, importerzy niemieccy skupują to zboże bardzo chętnie, wyrządzając w ten sposób wielką szkodę rolnikom niemieckim. Interpelacja kończy się zapytaniem, czy rząd zna te stosunki i czy poruszy wszelkie sprężyny aby przeciwdziałać importowi zboża polskiego do Niemiec.

—:::—

Bagaż dostojnika sow. niosło 20 tragarzy.

RYGA. 12. września. Onegdaj przybył do Rygi w przejeździe z Berlina do Moskwy ambasador sowiecki, Krassin. Przybył z wielką pompą, otoczony wielką świtą. Prywatny bagaż Krassina z trudem wydobyło z wagonu 20 tragarzy.

Wycieczki gen Zagórskiego.

WARSZAWA. 12. września. — (A. W.) Wczoraj przybyły do Warszawy 3 aparaty „Potez XIX“ pod dowództwem gen. Zagórskiego. W ten sposób zakończył się raid powietrzny Warszawa — Bukareszt — Jassy— Lwów — Warszawa.

Niedawny więzień stanu członkiem rządu.

BELGRAD. 12. września. Z Zagrzebia donoszą: Z powodu konferencji, którą były przewódca opozycji chorwackiej, Radic odbył z Pasicem, panuje powszechne przekonanie, że Radic po powrocie z Genewy wstąpi do rządu jako wiceprezydent.

Komunikaty

× „SCENA ROBOTNICZA“ UNIW. LUD. IM. A. MICKIEWICZA. Zaprasza się wszystkich członków na posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 13. b. m. o godz. 1-szej w południe w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21, II. p.

Barański.

× WALNE ZEBRANIE PIEKARNI ROBOTNICZEJ „MŁOT“ odbędzie się w niedzielę dnia 20-go września o godz. 11-tej wzgl. 12-tej w południe z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie dyrekcji z działalności piekarni za r. 1924 i przedstawienie bilansu. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum dyrekcji i Radzie Nadzorczej. 4) Zmiana § 5. statutu piekarni. 5) Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza.

—:::—

Rządy generała Januszajtisa
w województwie Nowogródzkiem.

Generał Januszajtis. Wojewoda Nowogródzki. jako administrator wojskowy, nie zawsze liczy się w swych zarządzeniach z istniejącemi przepisami i rozporządzeniami. przez co wnosi pewien chaos w sprawy administracyjne i wywołuje tem samem niezadowolenie szerokiego ogółu ludności. Do takich zarządzeń Generała Januszajtisa należy ostatnie polecenie przeprowadzenia rewizji Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej i Kasy Spółdzielczej, w rezultacie którego te instytucje zostały opieczętowane i poddane rewizji szczegółowej z powstrzymaniem pracy ich na przeciąg prawie 3-ch tygodni. Już od dłuższego czasu dało się zauważyć. że Generał Januszajtis zwalcza Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych — jedyną poważną polską instytucję kulturalno-rolniczą na terenie Województwa Nowogródzkiego. Związek ten łączy z górą 120 Kółek z kilku tysiącami świadomych członków i jednoczy we wspólnej pracy nad podniesieniem rolnictwa przedstawicieli różnych narodowości. przeważnie drobnych rolników.

Nieprzychylne traktowanie Związku przez Generała Januszajtisa dało swój wyraz w nieprzyznawaniu należnych zapomóg Związkowi, udzielanych przez Ministerstwo Rolnictwa do dyspozycji Wojewody, a często nawet i tych zapomóg. które miały wyłączne przeznaczenie dla Związku. w niepopieraniu prac Związku i braku współpracy ze strony starostów. jako przewodniczących Sejmików, w utrudnianiu legalizacji i zwoływania Zebrań Kółek Rolniczych ze strony władz administracyjnych i t. p.

Największą zaś nienawiścią do Związku zapałał p. Januszajtis od czasu Walnego Zjazdu delegatów Kółek Rolniczych w Lidzie. na którym to Zjeździe nie została wybrana Rada Związku. w myśl wskazówek i chęci Generała Wojewody, a wybory zostały dokonane zupełnie samodzielnie. z pominięciem tych jednostek, za wyborem których agitował cały czas Referent Prasowy Urzędu Wojewódzkiego p. Zacharjasz, mąż zaufania i prawa ręka panąJanuszajtisa.

Również Prezesem Związku został wybrany nie kandydat Generała Januszajtisa, lecz miejscowy działacz społeczny p. O. Jeleński. Należy tutaj nadmienić, że na stanowisku Kierownika Związku też nie zostały poczynione zmiany, w myśl życzeń p. Januszajtisa, który na to stanowisko wysuwał niejakiegoś p. Janikowskiego. swego kolegę, dość niezdarnego pracownika. którego już przedtem Zarząd Związku zmuszony był na życzenie Wojewody zaangażować na stanowisko Inspektora Rolnego.

Wszystko to. jak również i coraz większe znaczenie Związku. duży wpływ jego na szeroki ogół ludności. praca szczerze demokratyczna. oraz uruchomienie przez Związek znacznej ilości placówek ekonomicznych i kulturalnych. jak Kasy Spółdzielcze, Spółdzielnie Mleczarskie. Koła Młodzieży Wiejskiej, Biblioteki. Domy Ludowe i inne — wywołały u p. Januszajtisa. z przekonania największego reakcjonisty pozostającego obecnie pod wpływem Związku Ziemian. ogromne oburzenie na Związek Kółek i jego pracę społeczną. w rezultacie czego została zarządzona rewizja Związku. Rewizji tej dokonała osobna Komisja, pod przewodnictwem p. B. Hruszwickiego. Naczelnika Wydziału Administracyjnego i w składzie p. W. Schreyera, radcy prawnego, p. W. Skotnickiego. kontrolora majątków państwowych i p. M. Alijewicza — kancelisty. Komisja ta opieczętowała lokal Związku Kółek Rolniczych i Kasy Spółdzielczej. usunęła urzędników i nie pozwoliła zabrać nawet prywatnej korespondencji. nie pozwoliła również odbierać nadchodzącej korespondencji. lecz czytała to sama i rozpieczętowywała korespondencję Związku; jednocześnie zlustrowała prywatne teczki pracowników i uniemożliwiła pracę tych instytucji na przeciąg prawie 3-ch tygodni. przez co naraziła je na straty natury materjalnej i moralnej. Podczas rewizji więcej zwracano uwagi nie na rzeczową stronę prowadzenia spraw, lecz szukano rozmaitych przyczepek. żeby móc w jakikolwiek sposób zdyskredytować Związek i Kasę.

O ile przeprowadzenie rewizji Związku Kółek Generał Januszajtis motywował dawniejszem rozporządzeniem z roku 1919 Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich. to rewizja Kasy Spółdzielczej była zupełnie bezprawiną. gdyż w myśl art. 61 Ustawy o Spółdzielniach. rewizję mogą przeprowadzać Związki Rewizyjne przez swych rewidentów. co było dokonane w swym czasie w Kasie Nowogródzkiej. Natomiast Komisja z ramienia Wojewody nie tylko przejrzała sprawy i książki lecz sprawdziła Kasę pieniężną i wyprowadziła bilans. co zupełnie nie wchodzi w zakres działania władzy administracyjnej. W dodatku, zawdzięczając powyższej rewizji i opieczętowaniu lokalu. Kasa była nieczynną przez dłuższy czas. co naraziło ją na dość znaczne straty pieniężne.

Metody. któremi się posługiwał podczas administrowania Generał Januszajtis. nie tylko nie doprowadzają do uzdrowienia istniejących stosunków na Kresach i do uspokojenia ludności. lecz, tylko wywołują i podtrzymują wrzenie. oraz niezadowolenie szerokiego ogółu tej ludności. bez różnicy narodowości.

A chyba w interesie władz państwowych jest. by niezadowolenie ludności w niczem się nie przejawiało. żeby nie było żadnych narzekań na działania organów administracyjnych. Generał Januszajtis. najwyższy reprezentant władzy państwowej w Województwie. zupełnie się nie orjentuje. ani w miejscowych warunkach ani nie posiada dostatecznie odpowiedniego taktu i rutyny administracyjnej. jak również jakiejkolwiek znajomości prawa. będąc z wykształcenia rolnikiem. w teraźniejszych zaś czasach zupełnie się nie nadaje do zajmowania tak odpowiedzialnego urzędu. jak stanowisko Wojewody na Kresach.

Byłoby pożądanem aby Rząd Centralny, jak również i sfery sejmowe jaknajprędzej zwróciły baczną uwagę na stosunki panujące w Województwie Nowogródzkiem pod rządami Generała Januszajtisa i przedsięwzięły odpowiednie kroki celem uzdrowienia tych stosunków i uspokojenia ludności. Należy zaznaczyć, że obecny Minister Spraw Wewnętrznych p. W. Raczkiewicz przez swe taktowne zachowanie się i objektywne traktowanie wszystkich sfer społeczeństwa. jak również życzliwe traktowanie instytucji społecznych nie miał żadnych zatargów podczas swego urzędowania w Województwie Nowogródzkiem.

Czas pracy w Anglji.

Jednym z najlepszych mierników kryzysów gospodarczych jest liczba bezrobotnych. Wzrost tej liczby oznacza zawsze zaostrzenie przesilenia — podczas gdy jej zmniejszenie jest niezmylnym dowodem jego załagodzenia. Miernik ten byłby jednak o wiele bardziej ścisły, gdyby prowadzić można obok statystyki osób zupełnie bezrobotnych. również statystykę częściowo bezrobotnych. — Zadanie to należy, niestety do najtrudniejszych zadań statystyki pracy, i nigdzie jeszcze w zupełności nie zostało rozwiązane. Aby należycie ocenić rozmiary kryzysu badać trzeba zatem dokładnie, obok statystyki bezrobocia, statystykę. że się tak wyrazimy, czasu pracy robotników w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego. Dopiero po stwierdzeniu ilości godzin pracy przypadających na poszczególnych robotników, należycie uzupełnić możemy statystykę wskazującą ilość osób zupełnie bezrobotnych. Sądząc np. w Polsce wyłącznie według cyfry zupełnie bezrobotnych, która od szeregu miesięcy ustabilizowała się około 170.000, możnaby przypuszczać, że rozmiary przesilenia gospodarczego nie wzrosły w ciągu ostatniego półrocza; ale wiemy wszyscy, że tak nie jest, a pozorna równomierność w liczbie bezrobotnych tłumaczy się tem, że przemysłowcy redukują czas pracy wszystkich zatrudnionych u nich robotników.

W jednym z ostatnich numerów „Informations Sociales". tygodnika wydawanego przez międzynarodowe Biuro pracy znajdują się bardzo interesujące dane o czasie pracy w kilku ważnych gałęziach przemysłu angielskiego, które doskonale uzupełniają informacje o liczbie całkowicie bezrobotnych, która od roku stale wzrasta i wynosiła w czerwcu br. przeszło 1 milj. 400 tys.

W przemyśle bawełnianym, a zatem, w jednym z najpotężniejszych gałęzi przemysłu angielskiego, robotnicy nie pracowali przez 48 godzin na tydzień od r. 1920. Do listopada r. 1924 czas pracy wynosił zaledwie 26 godzin; później przedłużono go do 32 godzin, a w końcu r. 1924 do 39 godzin, a w początku roku bieżącego wprowadzono na nowo 35 godzinny tydzień pracy. Obecnie robotnicy pracują zatem w przemyśle bawełnianym przeciętnie około 6 godzin na dzień, choć umowa zawarta między przemysłowcami angielskiemi w lipcu br. upoważnia poszczególne fabryki do stosowania 39 godzinnego tygodnia pracy.

Lepiej przedstawia się sprawa w przemyśle metalurgicznym, i okrętowym, gdzie długość pracy wynosi od końca wojny 47 godzin na tydzień, i uznana być może zatem jako normalna. Sprawa długości pracy w tym przemyśle stała się nie mniej w ostatnich czasach przedmiotem ostrych dyskusji. Gdy mianowicie związki robotnicze zażądały w kwietniu zwiększenia płac, Zjednoczenie przemysłowców (Engineering and Employers National Federation), odpowiedziało na tę propozycję, że gotowe jest zwiększyć płace pod warunkiem przedłużenia czasu pracy do 50. lub też, w zależności od kategorji robotników, do 52 godzin na tydzień. Propozycja przemysłowców stała się przedmiotem narad przedstawicieli 40 związków robotniczych 20 maja br., i została jednomyślnie odrzucona. — W odpowiedzi przemysłowcy wysłali 2 czerwca list do organizacji robotniczych.

W rezultacie robotnicy zgodzili się na dalsze prowadzenie obrad, choć zastrzegli się, że nie zmienią zasadniczo odmownego stanowiska; obrady powtórne rozpoczęły się w lipcu i zakończyły się narazie wspólnem wezwaniem, skierowanym do rządu, aby użył „wszelkich możliwych środków zmierzających do porozumienia się z państwami kontynentalnemi w sprawie czasu pracy".

Z uwag powyższych wynika, że te same zagadnienia gospodarczo-społeczne, które i u nas są na porządku dziennym, absorbują obecnie w najwyższym stopniu opinję publiczną Anglji.

—:—

Stosunki w Sekcji konserwacji dróg w Stryju.

Jak już pisaliśmy kilkakrotnie o stosunkach i niedomagania jakie są w tut. Sekcji utrzymania dróg, wszelkie ustawy i rozporządzenia tut. naczelnika pana Martiniego nie obowiązują mianowicie: robotnicy urlopów nie otrzymują i te obiecuje się im dać aż w zimie.

Wypłata robotników odbywa się z długiem opóźnieniem, jak np. w Szczercu do 10-go bm. za ubiegły miesiąc jeszcze wypłaty nie otrzymali. Przyczyną opóźnień wypłaty jest niewysłanie na czas odnośnym Urzędom list płatniczych przez Sekcję utrzymania, lub też zła wola naczelników poszczególnych Urzędów, którzy pod jakimkolwiek bądź pozorem. starają się z wypłatą zwlekać, narażając pracowników na stratę czasu przez ciągłe chodzenie i dowiadywanie się o pieniądze, na czem nie mało i służba cierpi.

Liczymy, że Dyrekcja kol. znajdzie sposób, ażeby stosunki te uregulować.

Biuro bezpłatnej porady prawnej

dla prenumeratorów „Dziennika Ludowego" i członków P. P. S. zostało utworzone w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p. godziny urzędowania od 3—4 w środy i piątki. Dla prenumeratorów i towarzyszy partyjnych z prowincji udzielać się będzie porad listownie, należy tylko załączyć markę na odpowiedź.

—:—

Organizacje oświatowe robotników angielskich.

Każde z obu wielkich ognisk oświaty robotniczej w Anglji reprezentuje odrębny kierunek oświatowy, w którym prowadzi swych członków.

„Workers' Educational Association" (Związek Oświaty Robotniczej) wychodzi z założenia, że istnieje zasadniczo różnica pomiędzy prawdziwą oświatą a oświatą skierowaną jedynie ku partyjnemu uświadomieniu. To też pozostawia on swym członkom swobodny wybór partji najlepiej odpowiadającej ideologji danego osobnika.

Zw. Ośw. Rob. jest jednak przekonany, że człowiek, który pozna rozwój wypadków dziejowych i przekształcenie się przeszłości w teraźniejszość, dobrowolnie opowie się przy sztandarze socjalizmu, a wartość takiego towarzysza jest bezsprzecznie wyższą niż zdobytego agitacją partyjną.

W tej zasadzie tkwi głęboko pojęta wolność duchowa.

Przeciwne stanowisko zajmuje „National Council of Labour Colleges" (Rada Narodowa Szkół Robotniczych): wychowuje ona w duchu partyjno-politycznym.

Spór o to, która zasada jest słuszniejsza, wywołał już niejedną ożywioną dyskusję w łonie organizacji robotniczych.

Związek twierdzi obecnie, że nie będzie już tracił czasu na bezpłodną dyskusję, i że każdy robotnik, przyznając słuszność przeciwnej zasadzie, może się sam dokształcać w ideologji partyjnej.

Związek powstał w 1903 roku i rozwijał się z ogromną szybkością.

	1903	1907	1910	1914	1919	1924
Iloś kursów —	2	30	145	229		1100
„ członków —	60	1117	3343	5320		26272

Główny nacisk stawia on na powszechne i gruntowne wykształcenie, to też prowadzi szkoły dla małych dzieci (Nursery — Schools), średnie szkoły (Primary Education) dla dzieci od 5 do 15 lat i w połączeniu z nimi naukę dla zdolniejszych w szkołach o wyższym poziomie (Secondary Education), gdzie całodzienne wykłady umożliwiają pracę robotnikom zatrudnionym. Szczególnie uzdolnionym ułatwia Związek wstęp na uniwersytety w mniemaniu, że oświata powinna być dostępną i dla najuboższych. W projekcie są kursa wyszkolające nauczycieli.

Równorzędnie z nauką książkową traktowane jest i wychowanie fizyczne uczniów.

Rada Szkół Rolniczych utrzymuje w Londynie „Labour College" (Szkołę Robotniczą), zakłada ponadto wszędzie, gdzie tego wymaga konieczność, kursa i prowadzi również naukę za pomocą korespondencji listowej.

Przedmioty wykładane są: historja socjalizmu i ruchu zawodowego, geografja gospodarcza, zoologja, biologja, botanika, logika i psychologja i inne.

Samo wyszczególnienie przedmiotów daje nam poznać wyżej wspomnianą różnicę w wykształcaniu jednej, a drugiej organizacji.

Rada jest wspierana przez związki zawodowe i pomiędzy niemi pracuje.

W 1923/24 roku prowadziła ona 698 kursów wieczornych z 16900 uczestnikami. W ostatnim roku ich liczba podniosła się do 21.000 głów.

W Szkocji istnieją również organizacje oświatowe, działające w porozumieniu z angielskiemi.

Na uwagę zasługuje jeszcze „Workers' Travel Association", Robotnicze zjednoczenie podróżnicze, powstałe w tym celu, aby organizować wycieczki robotnicze, tak wewnątrz Anglji, jak i do państw europejskich. Zjednoczenie utrzymuje się samodzielnie ze składek swych członków i stara się aby koszta podróży były jak najniższe. W 1924 ogólna liczba uczestników wycieczek wynosiła 2.500 osób.

Ponadto organizuje ono kursa językowe, których ilość w roku 1925 wynosi 250.

Widzimy więc, że potężną pracą zorganizowanych robotników, zostały wzniesione olbrzymie gmachy oświatowe, które teraz oddają wprost nieocenione usługi proletarjatowi angielskiemu.

Były sułtan turecki na wygnaniu.

Po przewrocie państwowym w Turcji, wnuk Abdul-Hamida, kalif i sułtan w jednej osobie Mahomet VI, dzięki interwencji mocarstw uszedł mściwej ręki sądu Kemala-paszy i osiadł na wygnaniu w Szwajcarji.

Angora obowiązała się zwrócić byłemu sułtanowi jego własność prywatną i relikwje rodowe, a także wypłacać apanaże. Od pierwszej chwili jednak zobowiązanie to zostało przez Angorę pogwałcone, pensja sułtana zmniejszona do minimum i gdyby kalifowi nie przyszli z pomocą wierni bogacze z Indji i Egiptu — przymierałby literalnie głodem.

Mahomet VI zdenerwowany swoją sytuacją ogłosił odezwę do muzułmanów w której wyłożył wszystkie swoje pretensje i krzywdy. Kemal-pasza odpowiedział na to zupełnem wstrzymaniem wypłaty apanażów i pogróżkami.

Rząd szwajcarski począł się obawiać, że podesłani mordercy splamią krwią sułtana wolną ziemię szwajcarską i dał Mahometowi VI delikatnie do zrozumienia, że powinien zmienić miejsce pobytu.

Były sułtan po rokowaniach z Włochami wybrał jako azylum San-Remo i tam osiedlił się z dość liczną świtą.

Pewnego ranka służba znalazła trupa lejb-medyka sułtańskiego i przyjaciela sułtana Reszad-paszy. W ciele zmarłego tkwiła kula rewolwerowa. Rozpoczęto śledztwo: samobójstwo czy morderstwo.

Opinja publiczna była zdania, że Reszad-pasza miał zdradzić b. sułtana, przejść na stronę Kemala, a Mahomet VI uprzedzony o tem wszedł w nocy do pokoju lekarza i położył go trupem.

Władze śledcze ustaliły jednak jako urzędową wersję, że Reszad popełnił samobójstwo w ataku melancholja. O prawdę nieurzędową bardzo trudno, bo Turcy umieją milczeć.

Możliwem jest, że Reszada, który pracował nad akcją antyangorską, sprzątnął ze świata jakiś skrytobójca Kemala. Możliwe jest jednak i zupełnie coś innego. Reszad-pasza niedługo przed śmiercią roztrwonił około miljona franków wskutek romansu ze słynną „królową pereł", z demi-monde'u paryskiego, oprócz tego grał zapamiętale w Monte-Carlo. Możliwe więc, że kiedy los go zawiódł, i straconych pieniędzy sułtana ruletka mu nie zwróciła, przeciął rachunki życiowe.

Mahomet VI po tragedji marcowej odosobnił się zupełnie od ludzi. Dostęp do niego jest bardzo utrudniony. Były sułtan całymi dniami czyta romanse kryminalne (miłosnych nie lubi), ulubieni jego autorowie, to Conan Doyle, Maurice Leblanc itp. Pozatem zajmuje się oprawianiem książek, czyni to z maestrją, szczególniej piękne są jego oprawy mozajkowe z różnych kawałków skóry.

Część czasu poświęca b. sułtan tokarstwu, wyrabiając cygarniczki, z kości słoniowej i macicy perłowej. Wieczorami gra na skrzypcach lub na fortepianie. Z willi swojej nigdy nie wychodzi.

„Na politykę" poświęca b. sułtan ranek: wysłuchuje ogromnej relacji swojego sekretarza o wypadkach politycznych i komunikatu szefa biura prasy o tem, co się pisze na świecie w sprawach Turcji. Odczytuje ogromną korespondencję od wiernych w Europie, Azji i Afryce, a czasem przyjmuje tajemnicze delegacje marokańczyków, afgańczyków, hindusów.

Europejczycy zjawiają się rzadko i b. sułtan przyjmuje ich niechętnie.

Literatura, nauka, sztuka

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE

Niedziela o godz. 3'30 popoł. „Uciekła mi przepióreczka", kom. w 3 akt. St. Żeromskiego.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Noc Antonji".

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Tosca", opera.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Noc Antonji".

Środa o godz. 7'30 wiecz. „Aida", opera.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Noc Antonji".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna)

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica".

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Noc Antonji".

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica".

Środa o godz. 7'30 wiecz. „Taniec o północy". Premiera. — Dramat w 4 akt. Karola Mere'a.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Dorina" operetka.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL
ul. Jagiellońska l. 11)

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. po raz 2-gi „Książe Dur", dram.-legenda w 4 akt. Kaczyna.

TEATR WIELKI daje dziś pierwsze przedstawienie popołudniowe, po cenach do połowy zniżonych: komedję Stefana Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka...". Początek punktualnie o godz. 3'30 popołudniu.

NAJBLIŻSZE PREMIERY DRAMATYCZNE. W środę, 16. września, w Teatrze Nowości premiera niezwykle efektownej, 4-ro aktowej sztuki Karola Mere'a: „Taniec o północy". Dramat ten, pełen wstrząsających momentów, rozgrywa się na tle wielkich spekulacyj i krachów bankowych oraz przesileń politycznych współczesnej Francji. Reżyserję prowadzi dyr. Barwiński, który również kreuje jedną z głównych postaci sztuki. W męskich rolach pierwszoplanowych wystąpią pp. Kwiatkowski, Stępowski, Bielecki i Fertner. Postać głównej bohaterki odtworzy p. Anna Zielińska — będzie to pierwszy występ tej świetnej artystki po jej powrocie na scenę. Obok Zielińskiej wystąpią pp. Skrzydłowska, Rybicka, Szczęsna i in.

Najbliższą premierą w Teatrze Wielkim będzie, zapowiedziany już „Romans zeszytowy" (Kolportage) Jerzego Kaisera, kapitalna satyra na na zdegenerowane sfery arystokratyczne starej Europy. Mistrzowska ta komedja jest wykwitem najnowszych kierunków twórczości dramatycznej współczesnych Niemiec. Reżyserję prowadzi p. Rasiński. W głównych rolach wystąpią pp. Kopczewska, Sznage, Dobrzańska, Hakowska, Okornicki, Brzeski, Dobrzański, Milski i in.

Goście zagraniczni na Targach Wsch.

W czwartek przybyli do Lwowa przedstawiciele czechosłowackiego przemysłu i handlu oraz Izb handlowo - przemysłowych w ilości 9 osób, celem zwiedzenia Targów Wschodnich oraz Zagłębia borysławskiego. Na czele wycieczki stoi wiceprezes Izby Handlowo - Przemysłowej w Pradze p. Arnost Grossmann oraz generalny sekretarz tejże Izby Dr. Franciszek Samek, poseł na Sejm.

Delegacja zwiedziła Targi Wschodnie, zaś popołudniu łącznie z delegacją szwedzką i holenderską brała udział w konferencji urządzonej przez Izbę Handlową i Przemysłową, zaś wieczorem na wydanym przez tę Izbę obiedzie.

Attache rolniczy poselstwa Finlandji w Warszawie p. Collan przybył do Lwowa, by zwiedzić Targi Wschodnie, na których interesował się działem hodowlanym i nasienniczym oraz chce nawiązać kontakt z tutejszemi organizacjami rolniczemi. Korespondent warszawski Centralnego Komitetu Belgijskiego inż. Paul de Maen, przybył z małżonką na Targi Wschodnie we Lwowie.

Tegoż dnia przybyła zorganizowana przez Kominister rolnictwa p. Aleksander Constantinesco. Odwiedzinom rumuńskiego ministra rolnictwa należy przypisać duże znaczenie. Jest to bowiem najbardziej wpływowy członek obecnego gabinetu po prezydencie Bratiano, a najbardziej popularny członek stronnictwa liberalnego. Jego inicjatywie zawdzięczają Targi Wschodnie udział rumuńskich wystawców w ich piątej kampanji

Tegoż dnia przybywa zorganizowana przez Komitet państwowy radców handlu zagranicznego w Paryżu pod protektoratem francuskiego ministerstwa handlu, misja przemysłowców i kupców, mająca na celu zbadanie możliwości ściślejszej współpracy ekonomicznej z Polską. Misja zabawi we Lwowie przez 3 dni.

Tranzakcje handl. na Targach Wsch.

Szwedzka delegacja handlowa, zwiedzając Targi, nawiązała pertraktacje w branży tekstylnej uwieńczone pomyślnym rezultatem. Również smary i oleje produkcji „Polminu" zainteresowały odnośnych fachowców, którzy w czasie pobytu w Borysławiu i Drohobyczu postanowili sfinalizować rozpoczęte na Targach Wschodnich rozmowy dotyczące importu tych artykułów do Szwecji.

Również wystawcy grupy szwedzkiej w dziale wirówek dokonali pomyślnych transakcyj, sprzedając, jak się dowiadujemy ca. 3.600 separatorów. Podobnie zadawalniające wyniki osiągnęli inni wystawcy zagraniczni: ciekawe są zwłaszcza transakcje w holenderskich maszynach do krajania szynki, w rowerach pochodzenia austrjackiego etc.

Nowa wojna domowa w Chinach

RZYM. 11. września. (Pat.) „United Press" z Szanghaju. W Chinach zanosi się na starcie między nacjonalistycznym marszałkiem Wu-Pei-Fu a jego przeciwnikiem gubernatorem wojskowym Mandżurji Czang Tse Linem.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.